

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

zespół (fond) 45.

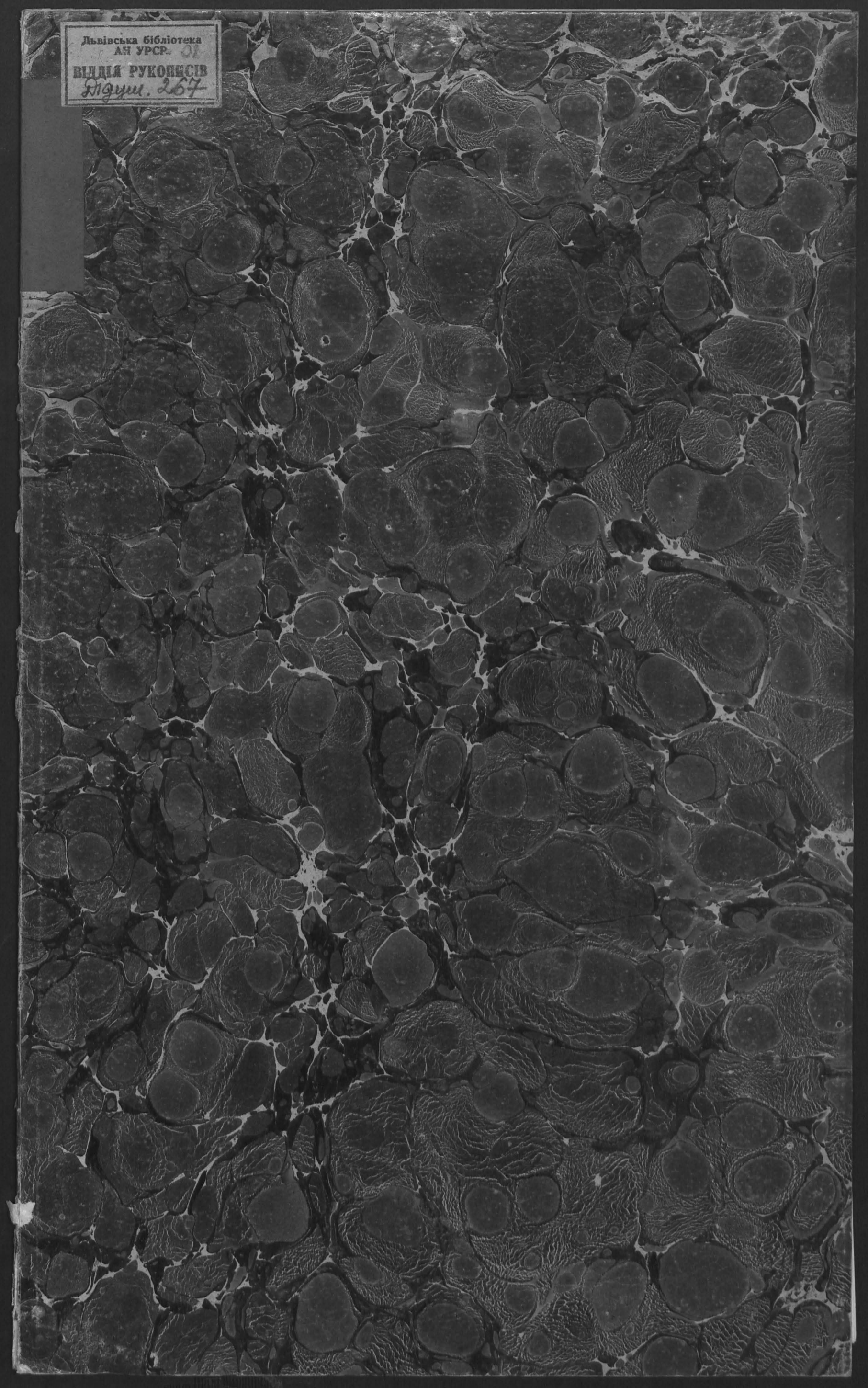
Archiwum Dziaduszyckich

Część I. Rękopisy Biblioteki Poturzyckiej Dzieduszyckich.

267. Przemysł domowy i fabryczny w krajach zachodnio-słowiańskich. *XIX w. S. 32.*

Львівська бібліотека
АН УРСР.

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Літ. 267



Przemysł domowy i fabryczny w krajach
południowo - słowiańskich.

Znany publicysta belgijski Emil de Laveleye ogłosił niedawno dzieło pod tytu-
łem „La péninsule des Balkans” (Pół-
wysep bałkański), wydane w Brukseli r.
1886. Autor opisuje w niem wtażenie i
spostrzeżenia, zebrane podczas podróży
~~odbytej~~ przez Wiedeń, Choracya, Bosnię,
Serbię, Bułgarię, Rumelię, kraje
tureckie i Rumunię.

Celem ^{tej} podróży było przedewszystkiem
studyum urzędzeń społecznych. Już
w r. 1867 podróżował Laveleye
~~podczas pierwszej swej podróży, od-
bytej po Austrii i krajach południowo-
słowiańskich w r. 1867~~ studjować
przy ^{tej sposobności} oryginalne urzędzenie pa-
tryarchalno - społeczne gospodarstw
u niektórych Słowian południowych,
znane w Choracyi pod nazwą „Pa-
druga” ^{Nazwa ta} ~~oznacza~~ zbiorowe posia-
danie własności ziemskiej, należnej
do kilku blisko spotrewnianych
główni rodu, pod potężnych pod współ-
nym zwierzchnictwem ~~starostego~~ ^{przełożonego} ~~z ro-
du~~, noszącego miano „gospodar” lub „sta-
rejzina”. Zwierzchnikiem tym bywa zazwy-
czaj najstarszy lub najzdolniejszy z rodziny.

Zadruca zapewniała sku-
pionym rodzinom zna-
czne korzyści ekonomiczne.
Wspólna ujemna obejmowa-
ła znaczniejszy obszar zie-
mi, często zwym 100 morgów
ornego pola. Wspólnymi zas-
tami można było utrzymy-
wać większą ilość inwentarza
a liczna rodzina miała ~~nie~~
^(nie miała) ~~nie~~
własnych do obróbenia
pól roli. Je okolice
się zabezpieczyły zadruca, przed
niekorzystaniem, wynikajacy-
mi z rozdrobienia mniej-
szych gospodarstw wiejskich. Do-
chód z pół z inwentarza szedł
w pierwszym uświęconym wyzaja-
niam stosunku do podziatu
i na pokrycie potrzeb wspólnego
gospodarstwa domowego, z re-
zerna, pracą w ~~nie~~ chwilach, wot-
niejszych od zajęć (wspólnych)
gospodarskich, mogli otonko-
wać zadruca, mężczyźni i mia-
nowicie kobiety, powiększyć
znacznie własne zasoby w sprze-
tach, sukna tkaninach, odzieniu
i obuwiu i w gotowce, będącej im
ich wyjątkiem, własnością. Jak
instytucja zadruca przyjęta
rozwojowi przemysłu domo-
wego, okaże się niżej.

Tajednocześnie do nie-
dawna
= wspólnego

Autorowie niemieccy,
opisujący wstąpienie or-
ganizacji zniesionego
nie dawno organizacja
wojskowego, nadali ~~nie~~
instytucji, jednokształtnej
kilku pokrewnym ro-
dzin wspólności, znie-
szkania i posiadania,
nazwę "Hauscommu-
nionen".

Urządzenie te wleży
w nowszych czasach zna-
cznym zmianom pod
wpływem wptywem
nowoczesnych teorii
ekonomiczno - społecznych,
a bardziej jeszcze pod
wpływem idącego z za-
chodu przyrostu i oby-
czaju.

Jak ustawaodawstwo po-
szerególnych krajów zaj-
mowało się rozwięka-
niem problemu wta-
śności i posiadania
mówi tendencji nowo-

czesnej, rozbijającej tego
rodzaju związki, to mo-
że stanowić studjum
ciekawe dla prawni-
ków. Książka Laveleye'a
zawiera w ogóle wiele
zajmującego materia-
łu i ciekawe spostrzeże-
nia, poczynione na ró-
żnych polach życia spo-
łecznego.

Nie mam zamiaru zda-
wania sprawy o treści i
tendencji tego dzieła
w obszerniejszym zakre-
sie. Chcę tylko zwrócić
uwagę na sposób, w ja-
ki autor traktuje kwe-
stya, stosunku prze-
mysłu fabrycznego do
przemysłu domowego
w krajach, w których
przeważa część ludno-
ś mieszkawców żyje z o-
roczów samowistnego go-
spodarstwa wiejskiego.

^{wolam się}
~~Podaję~~ w tym celu ~~prze-~~

7 z których wyjątki są
przeżytkowe pomiej,

mianowicie na
~~które~~ dwa ustępy z tego
dziela, a czynię to dla
tego, ponieważ i w na-
szym kraju w porówna-
niu do wielkich mas
ludności, oddając się
gospodarstwu wiejskiemu,
cyfra ~~ludności~~ ludności, u-
trzymujących się w inny
sposób, ^{zarazże jeszcze} stanowi niezna-
czny utamek ogółu
mieszkańców.

Kto zresztą, z uwaga, prze-
czyta Stora Laveleye'a,
ten przyzna, że prze-
mysł domowy ma dla
naszej ludności wiej-
skiej i matoniejkiej
podobne znaczenie ek-
onomiczne, jakie ~~to~~ my
autos przypisuje w kra-
jach północniowo - sto-
wianiskich.

Z dworca w Osierku (Ereky)
do Dżankowa jedzie Lave-
leye pociągiem, przysta-
nym na jego usługi przez
znanego patriotę kroackiego,

T, wieśniaczka, &
która, to wieś podróżny ko-
źniej z biskupem razem
jeszcze raz odwiedza, aby
przypatrzyć się zachowa-
nym w niej jeszcze kilku
gospodarstwom, urzędzo-
nym na podstawie zadru-
gi.

biskupa Strossmayera.⁵
Towarzyszcy mu ksiądz
zatrzymuje się z nim
we wsi Szyroko-Pole,
gdzie mieszka jego matka.
Laveleye opisuje obszernie
domostwo, do którego
wstąpili. Właścicielka,
— mówi S. —
włocwa nie nosi już ma-
lomocznego stroju narodo-
wego, lecz kaftaniki; spo-
dnice z fioletowej barwet-
mianej materji, jak ko-
biety wiejskie w północnej
Francji. Mówi ona tylko
po kroacku i nie rozu-
mie niemieckiego języka.
Podróżny zapytuje ją, za
pośrednictwem syna
w przedmiocie urzędzo-
nia zadruży. Na to od-
powiada wieśniaczka:
„~~Wszystko jest w porządku~~ [Za
moich młodych lat
większa część rodzin
żyła w zjednoczeniu i
uprawiała wspólnie
wspólna, ojcowizna. Wprie-
rano i podtrzymywano

się nawzajem. Gdy je-
den ze synów był powo-
łany do wojny, dru-
dzy pracowali za niego,
a on - wiedząc, że go
zawsze oczekuje jego
miejsce przy wspólnym
stole rodzinnym - po-
wracał, jak mógł, naj-
spieszniej do domu.

[Dzisiaj, gdy zadruża jest
rozbita, gdy młodzi lu-
dź, ^{wyszedłszy} ~~wyjda~~ z domu, po-
zostają w dwóch mia-
stach. Już ich nie przy^{cia}~~st~~
^{ga napowrót}
tuje ognisko rodzinne
ze swymi wspólnymi
wieczornicami, pieśni-
mi i uroczystościami.
Małe gospodarstwa, żyją-
ce odrębnie, nie mogą
oprzecić się kleskom
w skutek chorób lub nie-
wrodzaju, zwłaszcza gdy
podatki są tak ciężkie.
Dotknęte jakiem nie-
szczęściem, zadłużają się
i popadają w nędzę.
Młode żony - Cherchez

la femme! - i zbytki
są zgubą naszych starych,
mądrych urzędników. Chęć
^{one} mieć kasztowności, mate-
rye, trzewiki, przyno-
szone do wsi przez
kupców; aby je kupo-
wać, potrzebują ^{im} gotówki;
gniewają się, gdy mężczyźni,
pracując dla zadruży,
więcej robi, niż inni!

7. ~~W~~ atonskowie rodziny.

- Gdyby wszystko swój za-
robek miał ^{wspólnie} tylko dla
siebie - tak one rozu-
mują - byłibyśmy bo-
gatsi. Stąd ^{wzajemne} rachowa-
nie się, wyrzuty i spory.

7. Krewni

7. Wspólnego majątku ro-
dzinnego.

~~At~~ Dom rodzinny kamie-
niś się w pieńto; trochę
długo się i następuje po-
dział. Ale teraz każdy
musi mieć swoje własne
ognisko, smo, własną
stajnię i zagrodę, wła-
snego pastucha dla by-
dła. A potem, zimowe
wieczory ^{każda rodzina} spędza już
w odosobnieniu. Każd
nudzi się i zaczyna
chodzić do karczmy.
Żona, osamotniona,
także nieraz schodzi

7 Dziennik kupca
i nosza,

7 Trnava,

7 — Savelery, odwiedzając
kólniej Szyroko - pole poro-
nie, widział jeszcze u niektó-
rych wieśniaczek po kilka
rzędów monet srebrnych
i złotych, nanizanych w ten
sposób. (twaga tšomaxaj) →

na bezdrożach. [I potem,
mój panie, gdybyś Pan
wiedział, jakiego ps-
skudztwa ^{jeszcze} ~~nie~~ kupcy nam
sprzedają, za drogie pio-
niódze! Przydruce pacior-
ki z kolorowego srebra
i z portacanej miedzi,
nie warte dwóch kraj-
carów, ^{symoxadem} ~~gdy~~ naszyjniiki
ze złotych i srebrnych
monet, które dawniej
u nas kobiety nosiły,
miały zawsze swą war-
tość i lepiej ~~nie~~ też
nam z nimi było
do twarzy. — Młodzie
dzienność za moich
czasów robiły kaptury
i pokrówce, a osze-
dzają się w wydatkach,
sładowały sobie piękny
posąg w cekinach, ta-
larach Maryi Teresy,
które ~~noszą~~ ^{nosiły} na głowie,
na szyci u pasa. ~~były~~
~~szły~~ Jak to Fadnie były
szły do Tonca! To też
nie brano na konsum-
rentach sym, które

3.
9
były zniekne, przeciwnie
i oszczędne.

3) Zaniasz naszych dobrych
i wrotnych noszul z gra-
beso niezwytego pto-
tna, tak pisemnych
ozdobionych haftami
naszywaniemi z nie-
bieskiej, czerwonej i
czarnej wtoiki, przy-
nosza nam teraz no-
skule persalome, cienie
i gladiu, blyszczace
zrazu jak jedwab,
ale takie, ze po dwoch
praniach stadaja
sie z drzew i Tachma-
now.

4) Ina san nasze dawne
ubranie narodowe
oburwie, opaniu: mo-
cny kawał ~~st~~ nie-
przemakajacej skory
bawolej, przywiazanej
do nogi rzemyskami
(naszywaniemi). Same
je sporzadzamy: trzy-
maja sie dobrze na no-
dze i traja, stwia dlugo.

Nasze "metodyce" zaczy-
niają nosić wiadomości
Orzeński. Wyhodzą na
długo, deszcz zaczyna
padać; nasza ziemia
tężeje ^(naksztatt) ~~je~~ a
larskiego, Orzeński
strzegą w tlocie albo
psują się na nie,
nie odrazu.

"Do wierzchu naszych
koszul nasilimy, na
zimę lub ~~na~~ ^{od} sierpnia,
kaptur ~~z grubej~~ fo-
odzieni bez rekawów
z grubej watny lub ~~albo~~
z ówkiej skóry, ^z rurem
do środka. ^{Wtedy} ~~Wtedy~~
Ładniej ^{się} ~~się~~ ^{je} ~~je~~ ^{powierzchni}
ze skóry kolorowej,
za pomocą igły, nitka
nie ze złotyńni lub
srebrnyńni. ^{Ładen} ^{strój} ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
nie wydaje tak pięknie,
a taśa robota przecho-
dzi z jednej generacji na
drugą. - Działaj też ko-
biety, które chcą wyglą-
dać okazale i nastado-
wać austriackas, no-

(Odzienie to)

7 - podobne do tak
zwanych "kapturów"
kuculskich (uwaga tło-
maczy)

szę suknie bawelniane,
jedwabne lub aksamitne;
ale materye te, ~~całkowicie~~ to Fachmany białe
ce, które ~~stanie~~ blakują,
na słońcu, przeważnie na
deszczu i po najkrótszym
wypraniu wycierają się
na tokiach i plecach.

[Wszystko to na pozór
wydaje się bardzo ta-
niem, gdyż, aby zro-
bić jedną suknię nasze-
go dawniejszego odzie-
nia, potrzeba było pro-
coraz więcej mie-
szkań. Ale ja twier-
dze, że droższe ubra-
nia są bardzo drogie,
gdyż wychodzą na
nie gotówka z naszej
kieszeni a przedmio-
ty, kupione za nią,
ledwie ~~moją~~ ^{nabyte} ~~nabyto~~,
wnet są już zużyte.
A potem, co będą tu-
dzie w przyszłości
obrotu z otaczającymi zimo-
wymi wiechowcami?

7 dla nas

7 kobiety

Tdxis'

[A

Niedz bawit' sie, ^{(Krecar} ~~strac~~
je palcami oko to sie-
bie i pluje w ogien. ~~et~~
nasze dawne piosen-
ki, które spiewano
wieworami, prachu-
je razem, do kuta
wielkiego ogniska!
Sądzę w zapomnienie!
Jutro dzieciom wydają
się za głupie, bo one
innych uczy się w szko-
le. Nie chcą ich spie-
wać!

"Ludzie uczeni, jak Pan, mó-
wią, że wszystko idzie ku
lepszemu. Ja zaś ^{jestem} kobieta
~~niepiśmienna~~, nieuczona;
ale ja widzę to, co widzę.
Teraz niemato już w naszych
wioskach żebraków, nija-
ków i kobiet nieporządnych;
dawniej tego wszystkiego
nie było widać!... Mojem
zdaniem wszystko idzie ku
gorszemu."

~~Przez naturalna, że Lavelye,~~
wznajęć Cxytajęć to star-
ge ~~to~~ staruszeki, gotowi-
śmy zapominać, że rozmo-
wa między przedstawiciel-

7 Płacimy dwa razy wyższe
podatki, niż niegdyś; ale
nasze krowy mają, nie
miewają więcej cieląt,
niż jedno naraz, a to-
dyga kukurudzy nie
miewa tamże więcej jak
jeden lub dwa szulki.

na Stowiańskiej prosto-
 ty wiejskiej i obyczajów
 a (reprezentantem) uxo-
 nym zachodnioeuropej-
 skiej cywilizacji odby-
 wa się o ~~całkowicie~~
 stopień dziesięć mil od
 nas ~~z~~ w kroacko-ita-
 lowickim mizdyrxe-
 ozu. Opuścimy tylko sta-
 jące południowemu
 Stowiarisko - w osłonię-
 niu cześci celiny
^{próg}
 i wzniesione do ozdób
 w większej ilości mone-
 ty srebrne i złote; opuści-
 my nie specyficznie
 południowo - Stowia-
 nka, instytucja, zadru-
 gi: a mogłybyśmy prze-
 mówić ^{tej} dwadzieścia do-
 wnego czasu i dawnych
 stosunków w stosun-
 kach Stowo w Stowo
 przenieść na nasze
 stosunki.

Tyrmijowskiem

Dezorganizacyjny wpływ,
jaki wywiera inwazyja
tanich a lichych ^{obcych} wyrobów
~~fabrycznych~~ ~~domowych~~ na domo-
wo, przez i w następstwie
na ekonomiczny roz-
wój naszego stanu
włoskiego i mat-
niezależności, mat-
niarstwo hodowanie
błyszczliwym ale nie
mającym wartości ^umi
to wartości należącej ^(obcym) do
ze skądą domowego
(smaku) zdrowego, natu-
ralnego i projszywny,
moimby niemal byni
samymi ^(u nas) Towarui od-
malowaci.

Naturalna jest rzeczą,
że belgijski ekonomic-
sta zapytat interlok-
torai, dlaczego sama
zaniedbat wywiania
narodowego stroju i
przyjęta obcy, którego
wprowadzenie potę-

piata z takim zapatem
i tak rozumny ar-
gumentami.

To prawda, mój bracie,
odpowiedział; - ale je-
li ~~nie~~ ^{kobieta} ma te po-
ciędy i ten zaszczyt, że
ma syna księdzem, wy-
pada wyrzec się zwy-
czaju i przestać ubierać
się jak wieśniaczka.

Ten argument, tak
przekonywający z zapatry-
waniami, wyłożonemi
wyżej, i świadczącym
o próżności, podobnej
^(przez matkę, księdza)
potępieniemu ^(wiedeńskich krzemion) kamio-
waniu do domocho-
cyd nibyto wyższemu
cywilizacji. ~~wiedeń-
skich krzemion,~~

Zdaje się nam, jak
gdybyśmy stuzeli
na niejednym probo-
stwie w Galicji a i
może w niejednym
domu w Galicji.

To też Laveleye Tusznie

Kto wie, czy i u nas
nie spotkamy się także
z tym

Proutarzanę te
lub tym podobne
stow.

przemówił do syna wdowy,
gdy ją poślęgnali, w te słowa:
„Matka Pańska ma rację.
Strój i zwyczaj miejscowe,
zastosowane do warunków
specjalnych różnych naro-
dowości, między in sobie nie-
le dobrego. Ubolewam bar-
dzo nad ich znikaniem,
nie tylko ze stanowiska
artystycznego, ale też
ze stanowiska ekono-
micznego. Proszę więc
je, aby przyjmowały stro-
je i zwyczaj Zachodu,
ponieważ te represen-
tują cywilizację i do-
bry ton (le comme
il faut). Ten powód
skłonił nawet matkę
Pani do porzucenia
swojego narodowego
ubrania. To co
„To co ludzie rąkują po-
stępem, jest potężna,
lokomotywa, ^{drugiego rodzaju} ~~która~~
w swym nieprzerwanym
niepowstrzymanym

17

pedzie drugo~~e~~ moxystnie
 dawne xwyokaje i ~~ktora~~
^{dażycia}
 jest ~~to~~ drodze do tego, a-
 żeby zrobić z ludzkosci
^{ostajna}
 jedna masa jednolita,
^{ron}
~~jednolita~~ kształtna, której-
 by wszystkie jednostki
 były do siebie powo-
 bne, od Paryża do
 Kalkuty i od Londy-
 nu do Honolulu.

"Przy stroju narodowym,
 przechodzącym trady-
 cyonalnie z pokolenia
 na pokolenie, nie nie
 idzie marnie; tymcza-
 sem ciągle zmienia
^{jednolitym}
 gustu i mody stro-
 ju cywilizowanym
 rujnią przemyston-
 con, ~~dużo~~
 obniżając co chwila war-
 tość ogromnej masy
 gotow~~ych~~ych do prze-
 daży wyrobów. ~~#####~~
 i podbudzając zby-
 tkowne wymysły, wy-
 datki". -

7 wygórowanej sto-
sunkowo

Nie potrzebujemy docie-
rać dla naszych czytelników
uwagi, że zmiany te, w wyższym je-
stoppin, niż przemys-
łowców, rujnują od-
biorników, kupujących
fabrykaty, na których
cenie przemysłowców
odbija sobie możliwość
straty, jaka mu gro-
zi zmianą mody
i idąc za nią zde-
precjonowanie prze-
starzałego przez
jedną noc prawie
wyrobu.

Laveleye cytuje słowa
głośnego francuskiego
ekonomisty i byłego
ministra finansów
J. B. Say'a, który
trafnie powiedział:
"Nagłość, z jaką, mo-
dy następują potopie,
wyrzutuje zubożenie
państwa (protekcjo-
nizm) przez wydatek

na to, co ^{ono} zwycięża; 19
tego nie zwycięża. 5
Wobec ogromnej wy-
sokości cum, wywo-
żonych z kraju ~~z kraju~~
na opłacenie importo-
wanych fabrykator,
nie można się odnieść,
że nierównicy krajów,
nie mających rozwi-
niętego na szeroką
skale przemysłu fa-
brycznego, przemys-
łizacji, nad spo-
sobami usunięcia tej
zależności własnego
kraju od obcej pro-
dukcji. Jednakoż
komuś i próby
wyt usamowolnienia
się pod względem
przemysłowym nie
zawsze bywają trafne
i skuteczne, gdyż nie
zawsze uwzględniają
warunki i właściwości

ekonomiczne kraju.

Drastyczny przykład
niefortunnego usiłowa-
nia w kierunku stwo-
rzenia fabrycznego
przemysłu na wielką
skala cytuje Laveleye
w Serbii. Oto, co pisze:
„Dotknijemy jeszcze
innego szeregu. Ma-
żowie stanu, którzy,
tu spotykam, pragną
bardzo — jak to zwy-
kło się zdarza ~~u nas~~
u przemiennej ^{ilości} ~~całości~~
w kierownikach rządów w
młodych krajach ^{ach} —
ażebym u nich rozwinął
się ^(fabryczny) przemysł ręcz-
dzielniczy. — W tym
celu uchwalono w r.
1873 specjalna u-
stawa, która pozwala
rządowi przyznawać
prawo wyłącznego monopolu
wielkim przedsiębiorstwom
przemysłowym, które
(by

^{powstaly}
~~bedą utworzone~~ w Ser- 21
 bii, i to ai na prze-
 ciag piętnastu lat,
 przez władaniego ro-
 dzaju innych kwasy-
 sci, jako to: nadani
 ziemi; ~~na zato~~ la-
 sów, zwolnieni od ~~pro-~~
~~sz~~ ~~na~~ ~~składanie~~ ~~pran-~~
^{zasttrzechomych na rzek}
~~które~~ ~~państwa~~ ~~wy-~~
~~konny~~ ~~na~~ przy
 przyrozie maszyn
 i t. d. ^{wspóln} Niektóre ~~podan-~~
~~nia~~ o koncesye na
 pewne monopole
~~wplynety~~, jednakie
~~nie~~ ~~o~~ koncesye na-
 dane nie zostaly
 zwiyskowane. Jedyn^{ej}
~~koncesya~~ ~~zasttrzechomych~~
~~o~~ ~~przedsiepiorstwem~~,
 ktore na tej drodze
 powstalo, jest wielka
 fabryka cukru, za-
 tozona w Paraczymie,
 przez (firmę) pewną
 morawską.

7 w skutek tej ustawy
 wplynety nieco

„Ale państwo za to obowiązuje
ne jest ^{umowa} brać od tego przed-
siębiorstwa wszystkie rzeczy
potrzebne dla armii, po ce-
nie, wyższej o 10% od naj-
wyższej ~~cy~~ ceny licytacyjnej
^{podanej w ofertach}
~~ofertowej~~ przez innych lo-
werantów. Jest to ciężka o-
płata, nałożona na po-
datkujących. A ktoż ma
z tego jaka korzyść? - N-
nawet robotnicy fabryczni
nie na tym nie zyskują, gdyż
otrzymują ~~z~~ zapłatę ^w na-
zwyczaj niską, ^w wyso-
kości od 40 centymów
do 1 franka (20 - 50 cen-
tów) dla kobiet, a $1\frac{1}{2}$ dla
mężczyzn do dwóch fran-
ków (75 centów do 120 cen-
tów) dla mężczyzn.
Każdy taki monopol jest
zapora dla postępu i
dlatego przekonano je
gdziekolwiek było można
można go ^z unac' ^{racja, mo-} zru-
żnić i ^{nie} jego ^{tenże} ^{nie}
^{napolej} ^{nie}, gdy przynosi je-
kieś dochód dla skarbu,
(n. p. jest) monopol soli,
tytoniu lub zapaleni;

#

Idzienna

7 tego rodzaju

ale monopol, którego ~~istnienie~~
~~istnienie~~ istnienie pań-
 stwa opiera gotowizną i
 który ugniata wszyst-
 kich konsumentów,
 jest rzeczą niedorze-
 czną i niegodziwą.

„To kraj, w którym
 każdy jest właścicielem
 kawałka ziemi i upro-
 wie swą własną posid-
 dłość, jeszcze nie nade-
 szła pora ^{wielkiego} przemysłu
 rekonstrukcyjnego; nie
 ma tu jeszcze proletarys-
 tu, mogącego przemy-
 słowi fabrycznemu do-
 starzać taniej pracy
 ręcznej przez konku-
 rencję, niż, skutkają-
 cyd zatrudnieniem.

„Przed serbski powinien
 by się cieszył ^{ten} że ma
 w kraju swoim tak
 szerokie poleżenie eko-
 nomiczne, które pozwa-
 la każdemu prowa-
 dzić życie adorne na
 wsi i ^{zarabiać} ~~zapewnić~~ sobie
 własną pracę, robniczą,
 wystarczającą do ży-
 manie dobrobyt. 24

miast tego rząd serbski
wysłał ^{się} za ^{pomocą} ~~postępowi~~
~~etwem~~ formalnych
premiij, ^{protegowania} ~~asystowania~~
razemie ~~asystowania~~ ^{na}
czyi i przywilejów do
wanis przywilejów,
na wytwarzanie sate
cznego ^(fabrycznego) przemysłu, m
ciwnego naturalnego
rozwojowi kraju, t

to przemysł ^{tem} samem w wyższym
jeszcze stopniu, niż
nasz ^{Autory} ~~przemysł~~ rozumie ~~to~~
zaubudni europejski,
jak n. p. ~~franc~~ belgijski
angielski, francuski
niemiecki ~~franc~~ (tzw
Hölnacka) — wy nar
żony jest na srogie
i gwałtowne kate
strofy, ^{finansowe} jakie nas od
czasu do czasu naw
dzają. —

Czyż i ten przytyk nie
narusza nam pewnego
wspomnień? Czyż 10
lat temu nie usiłowa
p. podskarbi literwsk

wytworzyć na wielką
 skalę przemysłu fa-
 brycznego w okoli-
 cach Grodna, ~~które~~ po
 których próbach nic
 nie pozostało prócz
 zabudowań, obecnie
 na inne cele obraca-
 nych? Czyż i ~~inne~~
~~rodzaje ówczesny rząd~~
~~nie porównanie. Czyż~~
 i w Galicji nie mamy
 do zarejestrowania
~~pr~~ niefortunnych
 prób tego rodzaju?
~~W tym celu~~
~~całkowicie~~
 Laveleye i Tomaczy tra-
 fnie powody tego po-
 stępowania, które
 nazywa wprost aber-
 racją. Projekt takie
 wyniskają jego zda-
 niem z wyobrażeniem,
 że kraj bez ni nie mo-
 jęcy wielkiego przemys-
 łu fabrycznego, jest

Krajem zacofanym,
barbarzyńskim. Aby-
byśmy dodali, że usito-
waniu podobne plyną,
także nieraz ze sil-
nej chęci uwolnienia
kraju rodzinnego od
danin, płacomych zagra-
nicy za wyroby im-
portowane. Ażoli w
chęci podobne zakony-
czaj opierają się na
iluzjach, boć taki
razumny przemysł
fabryczny, nie znaj-
duje warunków
miejscowych do na-
turalnego rozwoju,
nie może osiągnąć do-
jakości ani co do
taniości? Wyroby
konkurują z im-
portem zagranicznym,
który mimo niego
tymczasem będzie dalej dys-
ponując wielkimi
(środkami) i lepszymi.

Ti roxmaitosci

27
Lavelle cytuje i Wto-
chy nowoczesne, w któ-
rych ^(niektórzy staliści) cieszą się wido-
kiem wzrosnąć
się koninon fabry-
cznych, widząc w nich
obraz, a mybrsmy
powiedzieli, raczej
fata morgana cywili-
zacji zachodniej. Za-
tedy ^{te} tym zgubniejsza,
gdy się uwzględni, że
Wtochy nie mają ani
regła kamiennego -
czują, to już Wtoście
Koleje i klasne - ani
~~nie~~ dostatecznych
nawet ~~nie~~ do-
statecznych, wszędzie
i ~~to~~ dogodnie roz-
mieszczonych i przez
cały rok jednostaj-
nie trzymają kaso-
bów wody, mogą być
stwierdzone jako motor
fabrycznego ruchu.
Jutro będzie miał
korzyść ze stworzenia

Twasciuceli

tych zasadach przemys-
lowych? - nie ma niez-
podroiny. - Ani pan-
stwo, które je ota-
cza względami wszel-
kiego rodzaju; ani
publizności, drożo-
no przez monopolów,
stow, ani przede-
wszystkiem robotni-
cy, zabrani z pol
i zamieszki w war-
szatach. Na ten
ostatni moment
wypadł ^{nam} sukcesywna
zwrocin uwaga wobec
znanego faktu, jak
w krajach wschodniej
Europy gównie zwi-
sto utrzymania,
gospodarstwo robo-
we, cierpi i w skutku
braku rąk robo-
wych, których ro-
boczej organizacyi
amerykańskie maszyny,
obliczone na inne
stosunki i rozmiary

7 perypetycznie

7 ekonomia niepotężnej
nie mogłyby zastąpić

produkcji ~~nie mogą~~
zastąpić.

Stosownie tedy ~~nie~~ po-
wiada nam Belgij-
czyk, że ~~nie~~ na urze-
dzonych w ten sposób
fabrykach wzbożani
się do Rosztem Ser-
bii chyba kilku
fabryk spekulantów
zagranicznych, któ-
rzy pój²do górnian-
dziej wydaniai chy-
sty dochód swych u-
przywilejowanych
przedsiębiorstw. —

Stanowii krytycy
odgadną, że
nie przyszkodzi to
nam chodzi o inte-
^{dalekiej} res⁴ Serbii, jak o
~~przyt~~ zastosowa-
nie we własnym do-
mni nauk, które
możemy wyprowa-
dzić z rozbioru po-
wyższych dosum-
ków. Przedewszyst-

Tematych

≠ i wnikających swe
kapitały w okazne
przedsiębiorstwa
fabryczne?

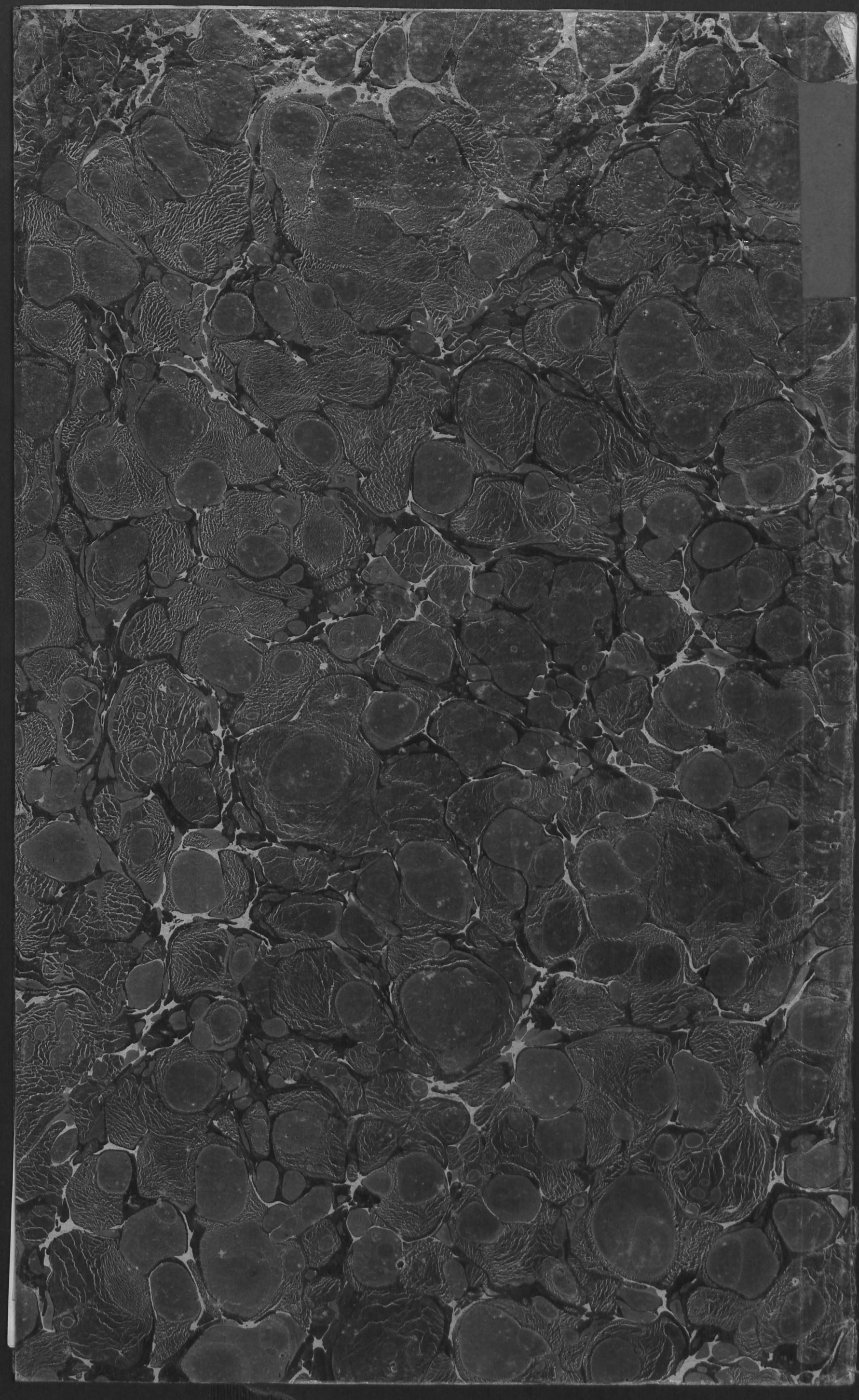
kiem nasunę się sa-
mo ze siebie pytanie,
jakięgoś rodzaju
przemysł wypadł
ostanniac i popierac
w kraju takim, w któ-
rym, jak w Serbii,
ziemia jest głównem
źródłem dobrobytu,
i w którym ta ziemia
jest w posiadaniu
tych właśnie ręk, któ-
re pracą swą, ustalają
jej wartość i cenę,
gdzie nie ma ferm,
opracujących wyrost
dzierżawny w ten
sposób, jak go ptacy
mali dzierżawcy
irlandzcy żyjącym
w Anglii lordom, i
gdzie nie ma klasy
mających rentyeron,
zamożniejszych wiel-
kie miasto² —
W Serbii, podobnie jak
u nas, nie ma miast
bardzo ludnych.
Belgrad nie do do-

37

chodzą do 40 a Nisz
do 30 tysięcy wie-
szanów. Suma
w ludności miej-
skiej w całym kraju
wynosi wprawdzie
według Raveleye'a
około 200.000; ale
w cyfrze tej objęte
są i małe miaste-
czka, których wie-
szanicy, podobnie
jak u nas, w zna-
cznej części trudnią
się uprawą ogrodną
albo i pol. będących
ich własnością.

Dzielnicy dziesiętych
ludności stanowią
wieśniacy, którzy
są przedmiotem
stwierdzenia do odzienia
i obuwia, sprzęty do-
mowe i narzędzia
gospodarskie sporzą-
dają sobie sami
w domu, tylko wy-
robę ^{lokalnego} przemysłu do-
mowego ~~...~~

Tutaj ogólnie nie
miejscu, we wsi;



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.